

Mira Suchodolska, Dziennik Gazeta Prawna, 9.02.2018 r.

Shutterstock Jak w ogóle zmierzyć antysemityzm z XVI i XVII wieku? Wymagało to niemałej kreatywności. XV-wieczny autor, jako przejaw własnych przekonań na temat świata, stworzył listę dzieł na tyle antysemickich, by jego zdaniem...

"Holocaust był możliwy tylko na terenie naszego kraju. Gdyż właśnie tu, razem z nami, żyła niemal połowa żydowskiej populacji ówczesnego świata" - mówi genealog Marek Jerzy Minakowski.

Chłaciarze, ta biedota, czerń, którą gardzili nawet swoi, zamożniejsi od nich.

W jarmułkach, z pejsami, mówiący w jidysz lub po rosyjsku, bo polskiego nie znali. To ich najwięcej zginęło podczas zagłady. Ci zasymilowani, mówiący po polsku, inteligenci, elita – oni mieli szanse. Mogli się przechować, wyrobić sobie aryjskie papiery, wyjechać. Na Zachodzie znają tylko tych bogatych Żydów, bo sami swoją czerń wcześniej wygnali, a Polska ją przyjęła. Ich Żydzi żyli tak samo, jak paryscy czy austriaccy mieszczaństwo. Dlatego zachodni antysemityzm, o którym warto przypomnieć, ma całkiem inne niż na polskiej wsi podłoże. Hitler był Austriakiem, a była ongiś grupa bardzo bogatych bankierów wiedeńskich żydowskiego pochodzenia. I w 1873 r., po wojnie austriacko-pruskiej, wynikł problem z kredytami, to był pierwszy ogólnoświatowy kryzys bankowy, więc cała nienawiść społeczna obróciła się przeciwko instytucjom finansowym i ich właścicielom. To z tej epoki wzięło się przekonanie, że żydowscy bankierzy rządzą światem. We Francji mieliśmy w tym czasie aferę Dreyfusa – oficer pochodzenia żydowskiego został oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec, gdyż francuscy koledzy chcieli ukrócić w ten sposób awanse Żydów w wojsku.

W naszej inteligencji także nie brakowało osób, którzy swoich starszych braci w wierze traktowali co najmniej z nieufnością. Ale też można zrozumieć, że jeśli ponad połowa lekarzy i adwokatów w XX-leciu międzywojennym była wyznania mojżeszowego, to chrześcijańska konkurencja chciała zawalczyć o rynek. A getto ławkowe? To dobry

Holocaust był możliwy tylko na terenie Polski

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Piątek, 09 Luty 2018 13:00 -

symbol polskiego antysemityzmu.

Nie jest tak, że coś bierze się z niczego. Studentów pochodzenia żydowskiego było dużo więcej, niż wskazywałyby na to demografia – ok. 30 proc. wszystkich, podczas gdy Żydzi stanowili średnio, w zależności od regionu, ok. 10 proc. społeczeństwa. Ale przyjrzyjmy się poszczególnym uczelniom: na UW w 1924 r. na 8,1 tys. wszystkich studentów było 2,2 tys. Żydów. Na UJ z 4 tys. żaków 1,6 tys. to judaiści. Natomiast na Uniwersytecie Lwowskim z 2,8 tys. studentów pochodzenie żydowskie miało 2,2 tys. Te liczby wiele mówią. Oczywiście na terenach wschodnich Polski było więcej ludności żydowskiej niż na zachodnich. Ale też w ogóle na terenie naszego kraju było najwięcej Żydów w całej Europie, nieco większa diaspora była tylko w USA. W przededniu wojny 3,4 mln osób. W samym Krakowie mieszkało ich ok. 60 tys., a to więcej niż we Włoszech. W Tarnowie 25 tys., czyli tyle, ile w Szwajcarii. 205 tys. Żydów z Łodzi to więcej niż w Francji. A w Niemczech, kraju, w którym narodziła się idea „ostatecznego rozwiązania”, którego obywatele zabijali Żydów, w 1933 r. żyło zaledwie 522 tys. wyznawców judaizmu. Tyle, ile w samej Warszawie. Przy czym znów – to była żydowska elita, wykształceni i zamożni ludzie. W dużej mierze tacy, którzy reemigrowali tam z Polski, żeby móc łatwiej robić interesy. Tak więc Holocaust był możliwy tylko na terenie naszego kraju. Gdyż właśnie tu, razem z nami, żyła niemal połowa żydowskiej populacji ówczesnego świata.